

Ks. Tadeusz Dajczer, *Rozważania o wierze*, cz. III, rozdz. 6, 4. „Pozwolić, by Chrystus w nas kochał”, 5. „Nie można kochać człowieka, nie kochając Boga”.

Dialog w małżeństwie jako spotkanie z człowiekiem i Chrystusem

SŁOWO BOŻE

*Panie, przenikasz i znasz mnie,
Ty wiesz, kiedy siadam i wstaję.
Z daleka przenikasz moje zamysły, widzisz moje działanie i mój spoczynek, i
wszystkie moje drogi są Ci znane.
Choć jeszcze nie ma słowa na języku: Ty, Panie, już znasz je w całości.
Ty ogarniasz mnie zewsząd i kładziesz na mnie swą rękę.
Zbyt dziwna jest dla mnie Twa wiedza, zbyt wzniosła: nie mogę jej pojąć.(...)
Ty bowiem utworzyłeś moje nerki, Ty utkałeś mnie w łonie mej matki.
Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła.
I dobrze znasz moją duszę, nie tajna Ci moja istota,
kiedy w ukryciu powstawałem, utkany w głębi ziemi.
Oczy Twoje widziały me czyny i wszystkie są spisane w Twej księdze;
dni określone zostały, chociaż żaden z nich [jeszcze] nie nastał.
Jak nieocenione są dla mnie myśli Twe, Boże, jak jest ogromna ich ilość!
Gdybym je przeliczył, więcej ich niż piasku;
gdybym doszedł do końca, jeszcze jestem z Tobą. (...)
Zbadaj mnie, Boże, i poznaj me serce; doświadcz i poznaj moje troski,
i zobacz, czy jestem na drodze nieprawej, a skieruj mnie na drogę odwieczną!
(Ps 139, 1-6.13-18.23-24)*

TEKST

Dialog odgrywa ogromną rolę w naszym życiu. Oznacza zarówno wysłuchanie, jak i otwarcie się na drugiego człowieka. Dialog w małżeństwie jest wysiłkiem zrozumienia żony lub męża, bez osądzania, pouczenia czy krytykowania – a jednocześnie jest trudem szczerego dzielenia się swymi odczuciami, przeżyciami, przemyśleniami, tęsknotami czy trudnościami. Taki dialog wzmacnia wzajemną więź małżonków, ich przyjaźń i miłość. Szczerość ułatwia wzajemne zrozumienie, a nade wszystko przebaczenie, bez którego małżeństwo nie będzie szczęśliwe. Święty Paweł zachęca, aby uczniowie Jezusa jak najszybciej pogodzili się ze sobą, nie czekając na następny dzień: „Gniewajcie się, a nie grzeszcie: niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce” (Ef 4, 26).

Rozmowa małżeńska jest jak chleb powszedni z modlitwy „Ojcze nasz”. Niektórzy sądzą, że jest ona nieosiągalnym luksusem, gdy tymczasem stanowi ona fundament małżeńskiej relacji. Powinna mieć pierwszeństwo przed obowiązkami zawodowymi, zaangażowaniem społecznym, czy wypoczynkiem. Czasami trzeba o nią zawalczyć wśród natłoku pilnych spraw i medialnego szumu, a wręcz zaplanować, choćby w postaci niedzielnej małżeńskiej randki.

Dialogu trzeba się uczyć, podejmując trud uważnego i życzliwego słuchania, empatii, nazywania własnych uczuć i emocji. Trzeba również nauczyć się znajdować na niego dobry czas i miejsce wśród codziennych zajęć. Dialog małżonków będzie szczęśliwym na tyle, na ile wzajemnie się w niego zaangażują.

Dobra relacja małżeńska jest skarbem dla dzieci, gdyż czują się wtedy otoczone atmosferą miłości, dającą poczucie bezpieczeństwa i stabilności. Umiejętność wsłuchiwania się w żonę czy męża ułatwia wsłuchanie się w potrzeby dzieci, ich przeżycia i problemy. Ułatwia też przekazywanie naszym pociechom tego, co sami czujemy.

Dialog z człowiekiem jest w pewien sposób lustrem naszego osobistego dialogu z Bogiem, ponieważ mamy tylko jedno serce. To, jak odnosimy się do bliskich nam osób, pokazuje jak odnosimy się do Boga, i na odwrót. Gdy odkrywamy braki w naszym zaangażowaniu się w budowanie głębokiej relacji z Bogiem albo współmałżonkiem, jest to znak, że potrzebujemy nawrócenia w sferze modlitwy.

Cenną szkołą dialogu dla małżonków jest zatem modlitwa osobista. Dobrze wiemy, jak ważne jest, aby znaleźć na nią odpowiedni czas i miejsce. Modlitwa wymaga zgody na „tracenie” naszego czasu dla Boga, aby stanąć w Jego obecności. Jest ona rozmową, podczas której jest czas na słuchanie i mówienie – ale też na trwanie w zachwycie i adoracji, na spojrzenie pełne miłości i ufności. Modlitwa to czas na słowa: „dziękuję”, „przepraszam” i „proszę” – ale to również czas na ciszę. Przez modlitwę nasze serce uczy się trwania w miłości, a to będzie procentować w naszych relacjach małżeńskich i rodzinnych.

Należy podkreślić, że dialog małżeński nie bazuje jedynie na ludzkim wysiłku. Zostajemy do niego uzdolnieni i umocnieni przez łaskę płynącą z sakramentu małżeństwa. Dlatego w każdej sytuacji, nawet tej najtrudniejszej, mamy prawo oczekiwać, że Bóg udzieli nam daru otwarcia się na współmałżonka, zrozumienia go i przebaczenia. Da nam także światło, by wspólnie odczytać i przyjąć Jego wolę, dotyczącą naszej przyszłości.

Mocą sakramentu małżeństwa wzajemne relacje małżonków odnoszą się nie tylko do nich samych, ale również do Chrystusa, który jest obecny w nich i dzieciach. Tak więc podanie z miłością kubka z herbatą współmałżonkowi ma taką wartość, jak podanie go Jezusowi. Podobnie zaangażowanie w wysłuchanie współmałżonka, przyjęcie jego emocji, przeżyć, przemyśleń, trosk, oczekiwań, pragnień oraz szczere podzielenie się tym, co kryje się w naszym sercu, sprawia, że wchodzimy wówczas w relację z żywym Jezusem. Dlatego słowa naszego Zbawiciela: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 5, 40) są w szczególny sposób aktualne w życiu małżeńskim i rodzinnym

ŚWIADECTWO

Myślę, że dialog w naszym małżeństwie jest wielowymiarowy. Dla mnie dialogiem są nasze wzajemne spojrzenia, uśmiechy, przytulenia czy krzyżyk błogosławieństwa na czole, kiedy ktoś z nas wychodzi z domu. Całe życie intymne opiera się na dialogu naszych ciał i serc. Co więcej, trudno o wzajemne otwarcie w tej sferze, jeśli w ciągu dnia nie było wzajemnej uwagi, życzliwości, wysłuchania, wsparcia, dobrego słowa. To, co dokonuje się w ciągu dnia, ma więc wpływ na nasze relacje, również te intymne. Lubię głos mojej żony i lubię wsłuchiwać się w to, co mówi. Zdarza się, że nie przychodzi mi to łatwo, kiedy mam do zrobienia wiele ważnych rzeczy, a żona ma pragnienie podzielenia się czymś istotnym. Wiem, że jeśli w takim momencie odmówię, nawet gdy zaproponuję inny czas na rozmowę, może poczuć, że nie jest dla mnie ważna. Co więcej mogę już później nie usłyszeć tego, co chciała mi powiedzieć. Wiele razy, kiedy decydowałem się na słuchanie i rozmowę w podobnej sytuacji, widziałem błogosławione owoce takiej decyzji – dla mojej żony, ale również dla mnie, gdy Bóg przychodził z pomocą w zadaniach, które mnie czekały. Sam wiem, jak nieraz bardzo potrzebuję, by być wysłuchanym i zrozumianym. Jak potrzebuję, aby wówczas żona odłożyła na chwilę wszelkie zajęcia i mimo, iż ma podzielną uwagę, skupiła się tylko na tym, co mówię.

Istotnym aspektem naszego dialogu jest wspólne podejmowanie ważnych decyzji. Jest to czas nie tylko na podzielenie się naszymi odczuciami i przemyśleniami, ale również czas pytania o wolę Bożą w danej sytuacji. Wtedy czujemy się szczególnie zaproszeni do dialogu z Bogiem: do wsłuchania się zwłaszcza w to, co On mówi nam poprzez czytania mszalne na dany dzień, poprzez natchnienia, przez innych ludzi oraz przez wydarzenia. Ze swej strony powierzamy Mu nasze sprawy w modlitwie, najczęściej różańcowej. Doświadczaliśmy bowiem wiele razy potęgi wstawiennictwa Matki Bożej w naszym życiu małżeńskim i rodzinnym.

Proszę Cię, Maryjo, byś wypraszała nam łaskę takiego dialogu i tak głębokich więzi, jakie łączyły Ciebie, Jezusa i Józefa.

Jacek

PODZIEL SIĘ TYM, CO CIĘ PORUSZYŁO

1. Co ułatwia ci prowadzenie dialogu ze współmałżonkiem? Co utrudnia?
2. Czy starasz się prowadzić dialog z Bogiem? Podziel się ostatnim doświadczeniem tego dialogu. Jakie owoce przyniósł on w waszym życiu małżeńskim i rodzinnym?
3. Czy widzisz owoce dialogu w waszych relacjach małżeńskich? Jak? Jak korzystają z tych owoców wasze dzieci?

PROPOZYCJA DLA MAŁŻONKÓW

Umówcie się na randkę małżeńską i porozmawiajcie przede wszystkim o tym, co pięknego i dobrego dostrześliście ostatnio w waszych relacjach. Poprzedźcie wasze spotkanie wspólną modlitwą.